

49 (10/2021)



MEMORIA

PAMIĘĆ • HISTORIA • EDUKACJA



"NIEDOSTRZEŻONE PRZEDMIOTY, NIEOPowiedzane HISTORIE, NIEUSŁYSZANE GŁOSY" W NOWEJ GALERII HOŁOKAUSTU W IMPERIAL WAR MUSEUM

**DIGITAL COLLECTIVE
MEMORY
(CYFROWA PAMIĘĆ
ZBIOROWA)
DOŁĄCZ DO NOWEJ
INTERNETOWEJ
PLATFORMY
I SPOŁECZNOŚCI!**

**ANTYSEMITYZM
W PIŁCE NOŻNEJ:
NAJWAŻNIEJSZA
JEST EDUKACJA**

**NOWA WYSTAWA
AUSTRIACKA
W MIEJSCU PAMIĘCI
AUSCHWITZ**

**MUZEUM
UCHODŹCÓW
ŻYDOWSKICH
W SZANGHAJU**

SPIS TREŚCI

**NOWA WYSTAWA AUSTRIACKA
W MIEJSCU PAMIĘCI AUSCHWITZ**

**DIGITAL COLLECTIVE MEMORY
(CYFROWA PAMIĘĆ ZBIOROWA)
DOŁĄCZ DO NOWEJ INTERNETOWEJ PLATFORMY I
SPOŁECZNOŚCI!**

**„NIEDOSTRZEŻONE PRZEDMIOTY, NIEOPowiedziane HISTORIE
I NIEUSŁYSZANE GŁOSY”
W NOWEJ GALERII MUZEUM IWM**

**JAK WYCHOWAĆ NAZISTĘ.
REPORTAŻ O FANATYCZNEJ EDUKACJI.
POLSKIE WYDANIE KSIĄŻKI
GREGORA ZIEMERA**

**UNIwersytet w BURGOS
WSPiera PAMIĘĆ O AUSCHWITZ**

**ANTYSEMITYZM W PIŁCE NOŻNEJ:
NAJWAŻNIEJSZA JEST EDUKACJA**

**Międzynarodowy konkurs PLASTYCZNY
„LUDZIE LUDZIOM ZGOTOWALI TEN LOS”
IM. AUGUSTA KOWALCZYKA**

**NOWA WYSTAWA THE WIENER HOLOCAUST LIBRARY
– THIS FASCIST LIFE: RADICAL RIGHT MOVEMENTS
IN INTERWAR EUROPE**

**Muzeum uchodźców żydowskich
w SZANGHAJU**

Zachęcam wszystkich do współpracy z nami. Prosimy o informacje i sygnały o wydarzeniach, projektach, publikacjach, wystawach, konferencjach czy badaniach, o których powinni dowiedzieć się nasi czytelnicy.

Nasz e-mail: memoria@auschwitz.org

Będziemy wdzięczni za promowanie miesięcznika w mediach społecznościowych.

Paweł Sawicki, Redaktor Naczelny

Wszystkie wydania: memoria.auschwitz.org

NOWA WYSTAWA AUSTRIACKA W MIEJSCU PAMIĘCI AUSCHWITZ

„Tak daleko, tak blisko – Austria a Auschwitz” – to tytuł nowej narodowej wystawy austriackiej otwartej 4 października w bloku 17 na terenie byłego niemieckiego nazistowskiego obozu Auschwitz I.

W otwarciu wzięli udział Ocalali z Auschwitz, oficjalna delegacja władz austriackich z prezydentem dr. Alexandrem Van der Bellenem i przewodniczącym Rady Narodowej dr. Wolfgangiem Sobotką na czele, wicepremier i minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. dr hab. Piotr Gliński, współtwórcy ekspozycji, a także dyrekcja i pracownicy Muzeum Auschwitz. Goście przeszli przez bramę z napisem „Arbeit macht frei” przez teren byłego obozu do sali audytoryjnej Międzynarodowego Centrum Edukacji o Auschwitz i Holokauście, gdzie miała miejsce oficjalna część otwarcia ekspozycji.

– Naród może się uznać za dumny i wielki, jeżeli potrafi nie chować pod dywan tego, co jest wstydem narodowym i tego, z czego nie można się cieszyć i być dumnym. To jest częścią historii każdego narodu – powiedział ocalały z Auschwitz Marian Turski, który określił nową wystawę austriacką mianem dojrzałej i mądrej. Zaznaczył, iż to dobrze, że nowa wystawa prezentuje prawdę historyczną: – Nie ma takiego narodu, albo prawie nie ma, którym mógłby być tylko dumny. Jednocześnie każdego z nas musi trawić niepokój sumienia o tych, którzy wykazali się niegodziwymi czynami.

– Jeżeli wy potraficie uchronić swoje pokolenie przed tym, co nas spotkało, to jest najważniejsze. Jeżeli wy potraficie utworzyć społeczeństwo, w którym szanowane będą prawa człowieka, w którym nie będzie dehumanizacji tzw. obcego – wtedy uczcie najbardziej tych, którzy nie mieli szans powiedzieć nic, gdy umierali – zwrócił się do zebranych Marian Turski.

– Rasizm i antysemityzm to nie jest coś, co spadło z nieba. Auschwitz nie spadło z nieba. Antysemityzm pojawił się w Austrii jeszcze

przed marcem 1938 roku, kiedy Niemcy wkroczyli do Austrii i byli entuzjastycznie witani w Wiedniu. Te nasiona, które były wcześniej rozsiane, wzeszły i rozkwitły. Sąsiedzi, którzy wcześniej współistnieli pokojowo, stali się wrogami. Bogacono się na majątku Żydów – powiedział prezydent Alexander Van der Bellen.

– Jest naszą wolą i naszym zobowiązaniem, aby zachować w pamięci ofiary. Jest naszą wolą i zobowiązaniem, aby przypominać o tym, że nie tylko ofiary, ale także sprawcy, byli częścią naszego społeczeństwa i zostali przez to społeczeństwo też ukształtowani. I o tyle Austria – cytuję w tym miejscu: “ponosi współodpowiedzialność za cierpienie, które wprowadzie nie państwo jako Austria ale obywatele tego państwa sprowadziło na osoby – dodał prezydent.

– Nowa wystawa zatytułowana “Austria a Auschwitz. Tak daleko, tak blisko” opowiada o więźniach, ale też o sprawcach, którzy byli wśród naszego społeczeństwa. Nie możemy pozwolić, by to zdarzyło się ponownie – podkreślił Alexander Van der Bellen.

– Za chwilę w bloku 17 zostanie odsłonięta wystawa, która została przygotowana przez specjalistyczną instytucję, Narodowy Fundusz Republiki Austriackiej na rzecz Ofiar Narodowego Socjalizmu we współpracy z Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau i która jest poświęcona historii tego miejsca, związanej z obywatelami Austrii: tj. ofiar, które przeżyły tu gehennę, ale też sprawców, którzy przyczynili się do tych – wciąż trudnych do opisanego i zrozumienia – zbrodni ludobójstwa – powiedział wicepremier, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński. – Obecność tak licznie zgromadzonych tutaj

fernung
erreich und Auschwitz

daleko, tak blisko
Austria a Auschwitz

Removed
Austria and Auschwitz



osób: Ocalonych, przedstawiciele władz Austrii, organizacji religijnych, osób odpowiedzialnych za pielęgnację pamięci i śladów przeszłości, ma ogromne znaczenie. Takich dni, pełnych modlitwy, zadumy, wspomnień i refleksji nad tym, jak nisko może upaść człowiek, jak cenny jest dar życia, nigdy nie jest za wiele, zwłaszcza w tym miejscu. Pamięć o Ofiarach – tych pomordowanych i tych, które przeżyły, ale już bezpowrotnie zostały okaleczone na duszy i ciele – jest naszą powinnością i odpowiedzialnością, którą też musimy przekazywać następnym pokoleniom – podkreślił wicepremier.

– Chcę obecnym tutaj austriackim władzom podziękować za konkretne działania, związane z pamięcią: za dzisiejszą wystawę i zakup zaniedbanych nieruchomości na terenie obozu Gusen. Wszyscy obecni musimy być jednak

świadomi, że proces ten nie jest ukończony, że powinność wymaga dalszych działań – dodał Piotr Gliński.

– Wystawa, którą dzisiaj otwieramy, przypomina każdego pojedynczego człowieka, który tutaj niewyobraźalnie cierpiał. I tak – to miejsce dla nas, Austriaczek i Austriaków, jest niezmiernie ważne. Ważne, ponieważ ujawnia pęknięcia naszej historii, również pęknięcia po 1945 r., pęknięcia, które oddziałują po dziś dzień i ciągle jeszcze głęboko nas dotykają, wzbudzając naszą złość i smutek – powiedział przewodniczącym Rady Narodowej Austrii Wolfgang Sobotka.

– Poruszają nas, ale jednak wytyczają jasną misję działania na dziś i jutro. Zbyt wielu było Austriaków wówczas aktywnie uczestniczących w zbrodniach ludobójstwa narodowego



socialistycznego reżimu. Sprawstwo, współsprawstwo, poplecznictwo w poprzedniej wystawie w znacznej mierze były faktami pominiętymi. W nowej wystawie jednak to zwłaszcza sprawcy i ich czyny są stawiane we właściwym świetle – podkreślił.

– Auschwitz to jedyne w swoim rodzaju miejsce nauki dla ludzkości. Międzynarodowa wspólnota narodów jest połączona pamięcią bólu, cierpienia i pomordowanych przez narodowych socjalistów z Niemiec. W tych zbrodniach mieli udział także Austriacy. Pamięć to również to, że wspólne wysiłki doprowadziły do przewyciężenia narodowego socjalizmu i Auschwitz stał się symbolem deklaracji „nigdy więcej” – powiedziała Hannah Lessing, Sekretarz Generalna Narodowego Funduszu Republiki Austrii na rzecz Ofiar Narodowego Socjalizmu.

– Kierowanie Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau jest związane z ogromną odpowiedzialnością. To funkcja strażnika pamięci. Odkąd dyrektorem Muzeum jest Piotr Cywiński, Auschwitz stało się wzorcowym miejscem pamięci – nie tylko na skalę europejską, ale światową. Fundacja Auschwitz-Birkenau sprawiła, że wiele krajów przyczynia się

do zachowania tej pamięci na wieki. Dziękuję Muzeum, dyrektorowi Cywińskiemu i jego zespołowi za wspaniałą współpracę, współpracę motywującą, która związała nas bardzo blisko – dodała Lessing.

– Przejdziemy niedługo już na wystawę i złożymy hołd pomordowanym. Dwa pojęcia będą nam towarzyszyć. Jest to historia, i jest to pamięć. One są bardzo blisko ze sobą związane, ale nie są tożsame. Historia składa się z faktów, z dat, z liczb, z wydarzeń. Pamięć dużo bardziej wiąże się z doświadczeniem, z dojrzałością, z odpowiedzialnością – powiedział dyrektor Piotr Cywiński.

– Pamięć jest kluczem do projektowania naszej przyszłości. Pamięć jest zakorzeniona w tym co było, ale objawia się dziś. I jeśli tę wystawę otwieramy w tym Miejscu Pamięci, jakim jest Auschwitz-Birkenau, to musimy pamiętać, że otwieramy ją w miejscu, które jest absolutnie konstytutywne dla całej europejskiej, a może i światowej powojenności – dodał.

– Chciałbym wszystkim życzyć, żeby ten dzień niezależnie od funkcji, które pełni, był dniem właśnie wzrastania w doświadczeniu, w

dojrzałości i odpowiedzialności – podkreślił. Po ceremonii goście oddali hołd ofiarom niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz składając wieńce pod Ścianą Śmierci na dziedzińcu bloku 11, a także wzięli udział w kuratorskim oprowadzaniu po ekspozycji w bloku 17. Na zakończenie odwiedzili teren byłego obozu Auschwitz II-Birkenau.

Nowa wystawa austriacka „Tak daleko, tak blisko” – Austria a Auschwitz” zastąpiła ekspozycję, która prezentowana była w bloku 17 w latach 1978-2013.

Obok losów austriackich ofiar Auschwitz i ruchu oporu współtworzonego przez austriackich więźniów w obozie koncentracyjnym nowa wystawa opowiada także o udziale Austriaków jako sprawców i pomocników w popełnianych tam zbrodniach.

„Od 1938 do 1945 roku Austria była częścią III Rzeszy. Historia Austrii czasów nazistowskich zobowiązuje do upamiętnienia co najmniej 110.000 Austriaków, którzy stali się ofiarami nazistowskiego terroru. Zostali zamordowani, ponieważ byli Żydami, „Cyganami” (Romami i Sinti), osobami niepełnosprawnymi psychicznie lub fizycznie. Byli prześladowani i zabijani za swoje poglądy polityczne lub przekonania religijne, za działalność w ruchu oporu lub też dlatego, że nie odpowiadali panującym normom. 18.000 do 20.000 Austriaków deportowano do

Auschwitz, gdzie zostali zamordowani lub zmarli w wyniku panujących w obozie warunków bytowych. Przeżyło jedynie około 1.500.” – czytamy przy wejściu na ekspozycję.

„Historia Austrii w czasach narodowego socjalizmu zobowiązuje również do tego, by przypominać o współodpowiedzialności dużej części ludności za dopuszczanie się zbrodniczych aktów bezprawia. Wśród członków personelu KL Auschwitz było stosunkowo niewielu Austriaków, jednak część z nich pełniła kierownicze funkcje przy organizacji i przeprowadzaniu masowego mordu. Nawet jeżeli kobiety nie miały takiego samego dostępu do stanowisk dających im władzę w systemie obozowym, co mężczyźni, pojedyncze Austriaczki współuczestniczyły w zbrodniach w funkcji nadzorczyń, tzw. aufseherek” – napisano.

Ekspozycję kończy cytat ocalałej z Auschwitz Ruth Kluger: „Mówi się „Nigdy więcej”, a niech Pani zobaczy te wszystkie masakry, które się w międzyczasie wydarzyły. Mówienie, żeby to się już nigdy nie wydarzyło, jest absurdalne.” Wystawa została stworzona przez zespół naukowo-kuratorski Hannesa Sulzenbachera i Alberta Lichtblaua oraz architekta Martina Kohlbauera. Projekt przebudowy wystawy koordynowali Sekretarz Generalna Narodowego Funduszu Republiki Austrii na rzecz Ofiar Narodowego Socjalizmu Hannah Lessing oraz Szeftowa Biura Koordynacyjnego Narodowego Funduszu Claire Fritsch wraz z zespołem.

E n t f e r n u n g

Österreich und Auschwitz

T a k d a l e k o ,
t a k b l i s k o

Austria a Auschwitz

F a r r e m o v e d

Austria and Auschwitz



DIGITAL COLLECTIVE MEMORY (CYFROWA PAMIĘĆ ZBIOROWA) DOŁĄCZ DO NOWEJ INTERNETOWEJ PLATFORMY I SPOŁECZNOŚCI!

Fundacja Remembrance, Responsibility and Future (Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość, Fundacja EVZ) wraz z iRights.Lab zapraszają do dołączenia do społeczności internetowej zaangażowanej w digitalizację edukacji historyczno-obywatelskiej. Nasza platforma o nazwie Digital Collective Memory (Cyfrowa Pamięć Zbiorowa) umożliwia dzielenie się wiedzą i networking, a także prowadzenie spotkań i dyskusji online.

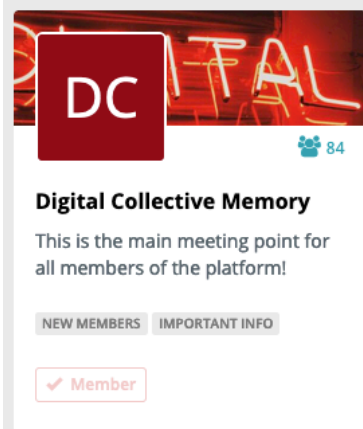
Europejska kultura pamięci jest mocno rozczłonkowana. Porównując podejście przyjmowane w różnych państwach zauważamy różnice w tym, jak radzą sobie one z tematyką na przykład narodowego socjalizmu, okupacji, Holokaustu lub pracy przymusowej. Różnice te wynikają między innymi ze specyfiki doświadczeń historycznych w danym regionie oraz z warunków społeczno-politycznych. Często jednak miejsca, możliwości oraz podejście do edukacji historyczno-obywatelskiej wyraźnie różnią się nawet w obrębie danego kraju.

W obliczu tak złożonej sytuacji ciężko jest wyciągnąć z analizy historycznej ogólne wnioski, nie mówiąc już o utworzeniu bazy dostępnych materiałów cyfrowych bądź podmiotów zaangażowanych w europejską kulturę pamięci. W praktyce takie pojęcia, jak „kultura pamięci 4.0”, „cyfrowe dziedzictwo kulturowe” czy „pamięć cyfrowa” bądź „historia cyfrowa” wykorzystywane są do kategoryzowania poszczególnych projektów, jednak dokładna definicja pozostaje niejasna. Do tej pory nie powstało centralne miejsce, w którym obywatele różnych krajów mogliby spotykać się, by wymieniać swoje poglądy w zakresie podejścia, rozwiązań, wyzwań oraz wspólnych (bądź odmiennych) wytycznych dla kultury pamięci cyfrowej.

Szybkość postępu technologicznego oraz demokratyzacja możliwości korzystania z nowych rozwiązań czynią pilniejszą niż kiedykolwiek wcześniej konieczność prowadzenia dyskursu w tym temacie oraz zaangażowania wielu podmiotów. Mamy dziś do czynienia z ogromną liczbą „graczy”, ponieważ to już nie tylko te najbardziej znane i największe miejsca i instytucje angażują się w tworzenie, przetwarzanie i udostępnianie treści historycznych oraz materiałów edukacyjnych. Dołączyło do nich wiele mniejszych prywatnych inicjatyw i projektów, z których większość korzysta z pracy wolontariuszy bądź z funduszy publicznych. Do obszaru cyfrowej kultury pamięci dołączyły także osoby prywatne biegle poruszające się w przestrzeni zdigitalizowanych treści oraz startupy.

Digital Collective Memory – narodziny nowej społeczności

W toku tych rozważań narodził się pomysł utworzenia centralnej platformy internetowej, w ramach której członkowie wszystkich instytucji – zarówno tych małych, jak i dużych – oraz osoby prywatne mają możliwość dzielenia się pomysłami na rozwiązania w zakresie wykorzystania technologii cyfrowych do edukacji historycznej. Fundacja EVZ z siedzibą



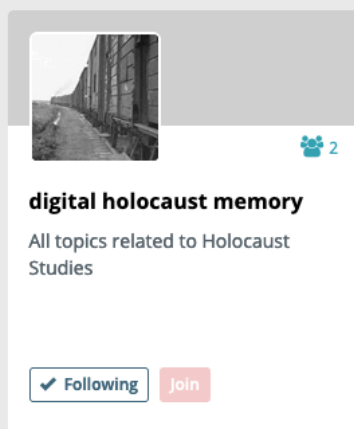
DC 84

Digital Collective Memory

This is the main meeting point for all members of the platform!

NEW MEMBERS | IMPORTANT INFO

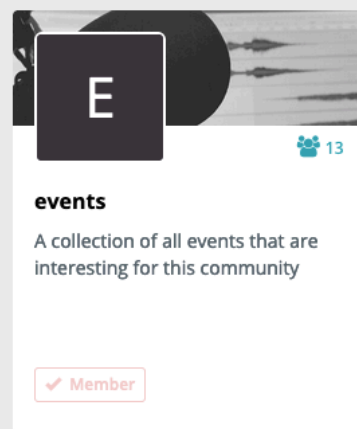
Member



digital holocaust memory 2

All topics related to Holocaust Studies

Following | Join

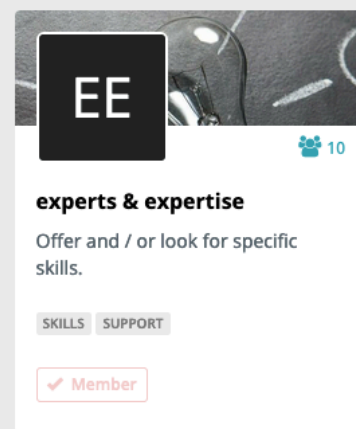


E 13

events

A collection of all events that are interesting for this community

Member



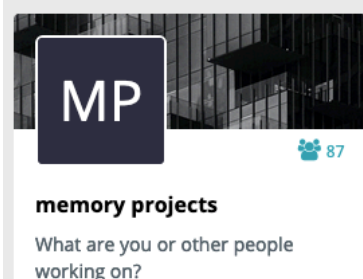
EE 10

experts & expertise

Offer and / or look for specific skills.

SKILLS | SUPPORT

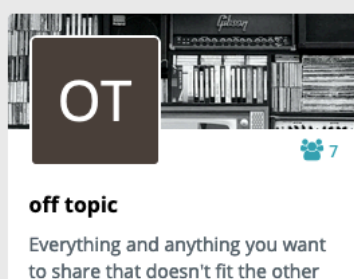
Member



MP 87

memory projects

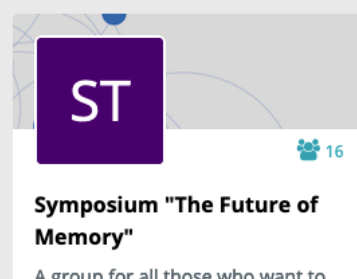
What are you or other people working on?



OT 7

off topic

Everything and anything you want to share that doesn't fit the other



ST 16

Symposium "The Future of Memory"

A group for all those who want to

iRights.Lab oferują takie właśnie centrum mentalnej wymiany.

Powołaliśmy do życia Digital Collective Memory, nową społeczność, którą tworzą głównie, lecz nie jedynie, osoby pochodzące z Europy Środkowej i Wschodniej. W tym miejscu planujemy wydarzenia, prowadzimy dyskusje, dostarczamy informacji zwrotnej o projektach i udostępniamy zasoby. Fundacja EVZ oraz iRights.Lab poszukują osób chętnych do aktywnego uczestnictwa w rozwijaniu Społeczności: badaczy, praktyków, programistów, projektantów, w tym projektantów gier, pracowników muzeów oraz miejsc pamięci, a także wszystkich innych chętnych do zaangażowania się w tworzenie cyfrowych narzędzi na rzecz promowania kultury pamięci.

Długoterminowym celem jest sprawienie, by takie miejsca spotkań i wymiany idei, jak Digital Collective Memory przyczyniały się do oglądu danego projektu z nowej perspektywy oraz do wdrażania nowych rozwiązań. W ten sposób formaty cyfrowe będą wciąż rozwijać się i wyróżniać spośród innych rozwiązań, dostarczając wartościowych punktów kontaktowych w ramach pluralistycznych społeczeństw. I to właśnie jest dziś jeszcze ważniejsze niż kiedykolwiek wcześniej. Teraz i w przyszłości kluczowym będzie ochrona młodzieży stanowiącej grupę docelową przed wpływem pravicowego ekstremizmu, populizmu, przed oddziaływaniem teorii

spiskowych bądź skrajnych opinii w cyfrowym świecie. Mnogość nowych zaangażowanych podmiotów sprawia, że znów ożywa dyskusja nad „odpowiednimi” sposobami upamiętnienia oraz przybliża historię wszystkim tym, którzy nie będą mieli możliwości bezpośredniego kontaktu z naocznymi świadkami tamtych wydarzeń. Rodzą się jednak bardzo konkretne potrzeby w zakresie wyświełtlenia oraz korzystania ze źródeł internetowych.

Jak mogę się zaangażować?

Zapraszamy wszystkie osoby aktywne w sferze cyfrowej kultury pamięci do odwiedzenia naszej platformy! Wszyscy chętni mają możliwość rejestracji online. Po pomyślnym ukończeniu procesu rejestracji użytkownik natychmiast uzyskuje dostęp do platformy wraz ze wszystkimi funkcjami. Użytkownicy proszeni są o utworzenie profilu zawierającego tak wiele informacji ułatwiających networking, jak to tylko możliwe. Istnieje także możliwość stworzenia nowej grupy – tak zwanej przestrzeni – do prowadzenia dyskusji nad konkretnym tematem lub projektem. 25 listopada 2021 zapraszamy wszystkich użytkowników platformy na wydarzenie online, które przyczyni się do dalszego sprecyzowania profilu społeczności oraz rozwoju networkingu.

Digital Collective Memory: <https://mcollective.org>

digitalcollective@irights-lab.de



„NIEDOSTRZEŻONE PRZEDMIOTY, NIEOPowiedziane HISTORIE I NIEUSŁYSZANE GŁOSY” W NOWEJ GALERII MUZEUM IWM

Wśród artefaktów prezentowanych w ramach nowej wystawy Imperial War Museum znalazła się suknia ślubna, którą Ocalona z Holokaustu Gena Turgel miała na sobie podczas ceremonii w Belsen oraz „ostatnie listy” wyrzucane z pociągów przez Żydów transportowanych do obozów śmierci.

Drobne rzeczy najmocniej łapią za serce: wiązanka ślubna przestana do Wielkiej Brytanii w Kindertransportcie; szpilka do krawata z perłą zdeponowana w londyńskiej filii Barclays Bank przez Marka Kellermana, sprzedawcę pędzli z Bratysławy, który nigdy nie wrócił po jej odbiór; nagłówek opisujący, jak rodzice pewnej młodej Żydówki wystali ją do Wielkiej Brytanii do pracy jako służąca i wyposażyli w takie w równym stopniu „przydatne przedmioty”, jak książka kucharska i suknia wieczorowa, by była przygotowana na wszelkie okoliczności.

Są też i większe artefakty: suknia ślubna, którą Gena Turgel miała na sobie w trakcie ceremonii zorganizowanej w Belsen po wyzwoleniu; oryginalny wagon kolejowy, taki sam, jak te, którymi transportowano belgijskich Żydów do obozów; cała ściana zapelniona ponad setką dokumentów ukazujących ogrom papierkowej roboty koniecznych do wypełnienia przez jedną rodzinę, by uzyskać pozwolenie na opuszczenie Austrii. Zwiedzający mogą także zobaczyć rząd niemal nieczytelnych „ostatnich listów” wyrzucanych przez Żydów z pociągów wiozących ich do obozów śmierci; listy te są nieczytelne z powodu łez, które samoistnie napływają do oczu. Nowe Galerie Imperial War Museum poświęcone Holokaustowi oraz drugiej wojnie światowej zostaną otwarte dla odwiedzających w przyszłym tygodniu (20 października). Każda z nich, jak to określiło samo Muzeum, to zbiór artefaktów, które dotąd nie widziały światła dziennego, kolekcja „niedostrzeżonych przedmiotów, nieopowiedzianych historii i nieusłyszanych głosów”. Nawet odwiedzający pochodzenia żydowskiego posiadający szeroką wiedzę na

temat Holokaustu wyniosą wiele z wizyty w Muzeum.

Wraz z inauguracją opisywanego projektu, Muzeum IWM staje się pierwszą tego rodzaju placówką na świecie, w której zwiedzający mają możliwość obejrzenia pod jednym dachem galerii poświęconych drugiej wojnie światowej oraz Holokaustowi, co pozwala im na zrozumienie powiązań między postępem działań wojennych a ludobójstwem na masową skalę skierowanym przeciwko Żydom.

Przygotowanie projektu trwało sześć lat i pochłonęło 30,7 miliona funtów. Wystawy cechuje niezwykle przywiązanie do szczegółów: wiele z sal poświęconych Holokaustowi jest bardzo jasno oświetlonych, ponieważ jak powiedział JN jeden z kuratorów, „zależało nam na pokazaniu, że naziści niczego nie robili w ukryciu, tak wiele z ich zbrodni miało miejsce w biały dzień”.

Słowa sprawców są nawet pisane specjalną czcionką, w odróżnieniu od tej zarezerwowanej dla świadectw ofiar. Powiedziano mi, że tę drugą zaprojektował przedwojenny poligraf żydowskiego pochodzenia, jednak nie ukończył swojej pracy. Istniejące luki wypełniło Muzeum IWM. Kształt czcionki wykorzystanej do spisania słów sprawców pozyskano z odcisku klawiszy maszyny do pisania, z której korzystał Arthur Seyss-Inquart, nazistowski gubernator Holandii. Na wystawie można również zobaczyć samą maszynę do pisania, na której Seyss-Inquart napisał niezliczone rozkazy deportacji i mordowania holenderskich Żydów. Wiele spośród tysięcy prezentowanych



Widok nowych Galerii Holokaustu w Muzeum IWM w Londynie, otwarcie 20 października 2021.

artefaktów, filmów oraz zdjęć wchodziło w skład poprzednich zbiorów poświęconych Holokaustowi, jednak wiele jest też nowych przedmiotów, eksponowanych w unikalny sposób. Dla przykładu: istniejąca wcześniej sekcja poświęcona paleniu książek mogła przedstawiać książki ułożone na podłodze lub tworzone z nich ogniska. Obecnie „książki” (drewniane atrapy) powróciły na półki. Zwiedzający mogą wybrać interesującą ich pozycję, na przykład autorstwa Zygmunta Freuda, i zapoznać się z losem autora.

Wystawa ta nie odwołuje się do okrytej złą sławą Nocy Kryształowej w listopadzie 1938, lecz do „listopadowych pogromów”, przypominając tym samym, że w nocy z 9 na 10 listopada 1938 nie doszło tylko do zniszczenia mienia, ale w zamieszkach zginęło 90 osób.

Rozpoczynamy – mając na uwadze, że liczną grupą zwiedzających będą uczniowie w wieku od 14 lat – w sposób podnoszący na duchu, od pokazania żydowskich rodzin cieszących się swoim przedwojennym życiem. W tym miejscu zaprezentowane zostały zmieniające się zdjęcia

oraz nagrania Żydów ortodoksyjnych i świeckich z Europy Środkowej, śmiejących się i bawiących na łodziach lub, tak jak Graziella Falco z Mediolanu, obchodzących bar micwę. Oglądamy mecze piłkarskie, pływaków i narciarzy, muzyków, ludzi robiących zakupy lub spacerujących po plaży. Innymi słowy; widzimy Ciebie i mnie; ludzi w codziennych sytuacjach, nieświadomych widma katastrofy już unoszącego się w powietrzu.

Jednocześnie zapoznajemy się z motywem „totemów” – figur naturalnej wielkości, które pojawiają się na całej wystawie, umożliwiając spotkanie twarzą w twarz. To bardzo mocne doświadczenie, w szczególności w tych częściach wystawy, gdzie mamy do czynienia z najwyższymi rangą nazistami, poplecznikami Hitlera. Stoi tu naturalnych rozmiarów Goebbels, z Goringiem i Himmlerem u boku. To naprawdę przerażający moment.

Część materiałów została wypożyczona Muzeum przez Instytut Yad Vashem oraz Bibliotekę The Wiener Library. Osób zaznajomionych z unikatową kolekcją nazistowskich „gier planszowych” będącą w posiadaniu Biblioteki nie



Jenna Taylor, Starsza Konserwator, umieszcza na wystawie nóż do ryb należący do Państwa Schindlerów. Zdjęcie wykonano w Galerii Holokaustu Muzeum IWM w Londynie, Lambeth Road dn. 30 września 2021.

planszowych” będącą w posiadaniu Biblioteki nie zdziwi obecność na wystawie pożyczonej właśnie stamtąd odrażającej gry „Juden Raus”, w której zadaniem graczy było zebranie figurki Żyda lub Żydówki z planszy i wyśnięcie do Palestyny. Kurator powiedział, że „to było za wiele nawet dla wysokich rangą nazistów. Według nich gra trywializowała poważne przestanie, jakie propagowali w odniesieniu do Żydów”.

W 1936 Hitler przygotowywał w atmosferze triumfu zaplanowane na tamten rok Igrzyska Olimpijskie w Berlinie. Zaledwie 40 kilometrów dalej trwały prace budowlane nad innym projektem – obozem koncentracyjnym Sachsenhausen.

Kuratorzy IMW są zdania, że do czasów Operacji Barbarossa oraz hitlerowskiej inwazji na Związek Radziecki Holocaust nie był nieunikniony. Jednak gdy rzeczywistość wojenna zaczęła obracać się

przeciwko Państwom Osi, szalone dążenie do zabijania Żydów rosnęło w siłę, najpierw pod postacią ich masowego zamykania w gettach, a następnie wywożenia pociągami do obozów śmierci.

Na ścianach wystawy krzyki ofiar – oraz osób, które wkrótce się nimi staną – przybierają na sile. Pewien mężczyzna pisze: „Powinniśmy tam pójść? Jeśli tak, to jak?”. Herta Narthorff, pediatra, z goryczą stwierdza: „Ojciec mówi, że nie chciał sprzedać firmy. Ta marka powinno pozostać w naszych rękach”.

Jeden z najbardziej wyjątkowych artefaktów prezentowanych na wystawie pochodzi z archiwum Oneg Szabat. Jest to metalowe pudełko zawierające żmudnie zebrane zeznania świadków oraz dokumenty z tamtych czasów. Całym przedsięwzięciem dowodził z warszawskiego getta Emanuel Ringelblum. Archiwum składało się z trzech głównych części. Pierwsza i druga to



Pierwsza i druga to dokumenty przechowywane w 10 metalowych pudłach oraz dwóch ogromnych kankach na mleko. Zawarty w nich materiał stanowił poświadczenie, iż Żydzi przebywający w gettach zdawali sobie sprawę z działalności Einsatzgruppen, oddziałów przeprowadzających masowe rozstrzelania Żydów w innych częściach Europy. Po wojnie wykopano dwie części archiwum Oneg Szabat z miejsc, w których zostały pierwotnie ukryte. Uważa się, że trzecia część, również zawierająca dokumenty ukryte w kankach na mleko, pozostaje zakopana na terenie Ambasady Chin w Warszawie i nie została do tej pory odkryta.

Spośród tysięcy zdjęć prezentowanych w ramach tej wyjątkowej wystawy stałej, jedno wyjątkowo utkwiło w pamięci kuratorki. „Przedstawia ono młodą kobietę z niemowlęciem na ręku. To ostatnie chwile ich życia. Kobieta czeka na rozstrzelania. Mam to zdjęcie wciąż przed oczami”. To mógłby być każdy z nas – słowa te

pozostają niewypowiedziane, ponieważ nie muszą.

Stałe galerie Imperial War Museum poświęcone Holokaustowi oraz drugiej wojnie światowej są otwarte dla zwiedzających od 20 października, wstęp wolny. Tego samego dnia Muzeum wyda nową książkę autorstwa historyka IWM Jamesa Bulgina zatytułowaną „The Holocaust”, przedstawiającą nieopowiedziane historie tamtych czasów. Losy zwykłych ludzi zostały także opisane w ilustrowanej książce poświęconej drugiej wojnie światowej pod tytułem Total War, A People's History (Wojna totalna, Historia ludzi) autorstwa Kate Clements, Paula Cornisha i Vikki Hawkins, opublikowanej we współpracy z IWM.

JAK WYCHOWAĆ NAZISTĘ. REPORTAŻ O FANATYCZNEJ EDUKACJI. POLSKIE WYDANIE KSIĄŻKI GREGORA ZIEMERA

„Czytając tę książkę, konfrontujemy się z niezwykle współcześnie i boleśnie brzmiącymi pytaniami: Czy w procesie wychowawczym osoby odpowiedzialne za system wartości młodego człowieka kładą nacisk na otwartość wobec różnorodności świata czy odwrotnie: zniechęcają do tego, co Inne?”
(ze wstępu prof. Bogdana de Barbaro).

Gregor Ziemer, amerykański pedagog, pisarz i korespondent, w latach 1928-1939 mieszkał w Niemczech, gdzie pełnił funkcję dyrektora amerykańskiej szkoły w Berlinie. Uczęszczały do niej m.in. dzieci amerykańskich dyplomatów. Przed wybuchem II wojny światowej zajął się obserwacją oraz badaniem systemu edukacji wprowadzonego przez nazistów. Efektem jego obserwacji była wydana po powrocie Ziamera do Stanów Zjednoczonych w 1941 roku książka jego autorstwa pt. *Education for Death*, w której opisał swoje obserwacje. W 2021 r. książka ukazała się w języku polskim i stanowi zatrzważający opis tego, co upolityczniona i prowadzona w sposób doktrynalny edukacja może zrobić z umysłem młodego człowieka.

Impulsem do zbadania systemu edukacji Trzeciej Rzeszy było wydarzenie, o którym Ziemer pisze w prologu do książki. Pewnego zimowego dnia był on świadkiem napaści uczniów niemieckiej szkoły średniej na ucznia szkoły amerykańskiej. Gdy Ziemer postanowił działać i zgłosił tę sytuację dyrektorowi placówki, z której pochodzili napastnicy, spotkał się z niezrozumieniem i zdziwieniem, a wręcz aprobatą przemocy, jaka miała miejsce tego popołudnia. „Od 1933 roku zastanawiałem się, co dzieje się w nazistowskich szkołach i ośrodkach edukacyjnych. Wiedziałem, że są one prawdziwymi kolebkami i inkubatorami nazistowskiej ideologii. Ale zastanawiałem się, czego się w tych szkołach właściwie uczy – czy stary niemiecki system kształcenia z jego starannością, dyscypliną i naciskiem na prawo nie został zastąpiony fanatycznym, nowym typem pedagogiki. Bardzo mnie ciekawiło, jakie metody są stosowane i jaki duch tam panuje” (s. 24) –

pisal Ziemer w prologu. Uzyskanie wglądu w metody, założenia i sposób działania placówek edukacyjnych nazistowskich Niemiec nie było łatwe dla cudzoziemca, zwłaszcza Amerykanina, w dodatku dyrektora szkoły. Przy pomocy łapówek Ziemer zdobył zaufanie kuratora, który złożył w Ministerstwie Edukacji raport w jego sprawie. Następnie Ziemer napisał do ministra wychowania i edukacji narodowej Bernharda Rusta z prośbą o możliwość wizytacji szkół niemieckich, by „zrozumieć nowe nazistowskie metody i ich tak skuteczne wdrażanie przez jego ministerstwo” (s. 29). Wkrótce został zaproszony na spotkanie z ministrem. W czasie rozmowy, którą szczegółowo przytacza w książce, tłumaczył swoje nadzwyczajne w oczach ministra zainteresowanie edukacją w nazistowskich Niemczech. Otrzymał wówczas od ministra Rusta oficjalny podręcznik dla nauczycieli „Wychowanie i nauczanie – urzędowa publikacja Ministerstwa Rzeszy i Prus do spraw Nauki, Wychowania i Wykształcenia Narodu” (*Erziehung und Unterricht – Amtliche Ausgabe des Reichs und Preussischen Ministeriums für Wissenschaft, Erziehung und Volksbildung*). Wśród głównych tez podręcznika Ziemer wymieniał m.in. podkreślanie siły i tężyzny fizycznej u uczniów, bezwarunkowe posłuszeństwo, a zatem przyjmowanie wiedzy a priori oraz ignorowanie potrzeb poszczególnych jednostek: „Uczniowie, którzy nie potrafią osiągnąć pożądanego rezultatu [...] lub którzy okazują jakąkolwiek słabość, nie powinni być dopuszczani do szkół średnich” (s. 35). Istotne wg Rusta jest podzielenie edukacji pod względem płci: „System zarysowuje ostrą różnicę między dziewczętami – z natury słabymi – i chłopcami – z



Gregor Ziemer (po lewej) i F. R. Buckley
University of Texas at Arlington Libraries, Special Collections
Attribution-NonCommercial 4.0 International (CC BY-NC 4.0)

w życiu są fundamentalnie różne. Chłopcy zostaną żołnierzami, dziewczęta będą rodzic” (s. 35). Dlatego też z punktu widzenia celów długofalowych chłopcy mieli dbać o rozwój fizyczny, rozwijać wiedzę w dziedzinach języka niemieckiego, biologii, matematyki i historii, podczas gdy dziewczęta miały uczyć się głównie zagadnień eugeniki (by dbać o czystość rasy swoich dzieci) oraz prowadzenia domu. Przy czym, o czym warto wspomnieć, nadrzędną wartość miały obowiązki partyjne. Z ich powodu plan zajęć mógł ulec zmianie, by być dostosowanym do potrzeb partii. W każdej szkole miała istnieć tzw. Arbeitsgemeinschaft, czyli „formacja wojskowo-społecznościowa w szkole, odrzucająca oceny, punkty czy formalne nauczanie” (s. 36). Jej członkowie – uczniowie tworzyli coś na wzór wspólnoty ideologicznej narodowego socjalizmu, która miała inspirować,

oddziaływać na pozostałych uczniów.

Rust krytykował w sposób otwarty demokratyczne zasady, przeciwstawiając im zasady oparte na sile: „Zanim będziemy mogli wprowadzić nową edukację Mocy, zanim będziemy mogli należycie dyskutować o nowym systemie kultury, musi zapanować nowy porządek, nowy reżim inspirowany Wolą Mocy i Siły... Nowy socjalistyczny związek naszego narodu, który jest realizacją wizji naszego Führera, powstał w wyniku brutalnego, ostrego konfliktu prowadzonego przez bojowe jednostki naszej Partii” (s. 38). Kolejne strony podręcznika Rusta porażają wstrętem dla rozwoju intelektualnego dzieci i młodzieży oraz naciskiem na unifikację i ujednoczenie potrzeb masy, w miejsce rozwoju zróżnicowanych jednostek: „Głównym celem szkół jest edukowanie istot

zróżnicowanych jednostek: „Głównym celem szkół jest edukowanie istot ludzkich tak, by rozumiały, że Państwo jest ważniejsze niż jednostka, że jednostki muszą być chętne i gotowe do poświęcenia się dla Narodu i dla Führera. [...] Ideologia narodowego socjalizmu ro święty, nienaruszalny fundament. Nie wolno jej degradować przez szczegółowe wyjaśnienia lub dyskusje. Jest to uświęcona jedność, która musi być przyjmowana przez uczniów jako uświęcona jedność” (s. 40). Wątpliwości dyskusje, poszukiwanie odpowiedzi na nurtujące uczniów pytania – były z góry skazane na porażkę, a założenia ideologii nazistowskiej miały być obecne w ramach każdego przedmiotu: od biologii, przez historię po wychowanie fizyczne. Wszystko dla Führera.

Ziemer wiosną 1939 roku otrzymał ministerialną zgodę na wizytację placówek edukacyjnych Trzeciej Rzeszy i wkrótce rozpoczął swoją podróż po instytucjach edukacyjnych i wychowawczych, wdrażających nazistowską ideologię od momentu urodzenia dziecka, aż po kres jego życia, najlepiej oddanego w służbie Führerowi.

Trzecia Rzesza, a wraz z nią tysiące urzędników w jej służbie, nadzorowała życie obywateli w zasadzie zanim pojawili się na świecie. Jako państwo totalitarne nie tylko kontrolowano rozrodczość kobiet, ale także trwale odmawiano praw reprodukcyjnych tym kobietom, których potomstwo mogło w jakikolwiek sposób odbiegać od wzorcowego obywatela niemieckiego, poprzez ich masową sterylizację. Zdumiewa fakt, że cała procedura od decyzji o trwałym ubezplodnieniu po jego fizyczne wykonanie przebiegała legalnie w świetle ówczesnego prawa, czyli zgodnie z ustawą o zapobieganiu urodzeniu dziedzicznie obciążonego potomstwa (Erbgesundheitsgesetz): „Niepożądani, niedorozwinięci, cierpiący na nieuleczalne choroby, nawet ci o buntowniczym usposobieniu (!) nie będą już mieli dzieci [...]”. Takie było życzenie Führera, a młode Niemcy wykonywały jego rozkazy. [...] Zapytałem, jaki typ kobiet podlega takiej dyscyplinie, i zostałem poinformowany, że były to kobiety chore umysłowo, o niskiej odporności, kobiety, które podczas innych porodów dowiodły, że ich potomstwo nie jest silne. Były to kobiety z defektami” (s. 49-50).

Dbając o „czystość rasową” system nazistowski starał się mocno wspierać niemieckie rodziny: para, która chciała się związać, po przedstawieniu



dowodów na czystość rasową, mogła zawrzeć związek małżeński. W prezencie ślubnym otrzymywała od partii egzemplarz Mein Kampf, a partia wspierała finansowo młodą rodzinę, udzielając jej kredytu. Jeśli w ciągu czterech lat w ramach nowej komórki społecznej narodziłoby się czworo dzieci, pożyczka była umarzana.

Kobiety niezamężne, ale zdrowe i czyste rasowo, a więc takie, które wg Partii mogły zostać matkami i wydać na świat przyszłych żołnierzy Hitlera. Miały zapewnione wsparcie państwa, przez sieć istniejących Dzieł Pomocy Matce i Dziecku (Hilfswerk Mutter und Kind). Tam na koszt państwa niezamężne przyszłe matki mogły doczekać rozwiązania. W czasie pobytu kobiety ciężarne, które były niewystarczająco zaangażowane we wspieranie nazizmu, otrzymywały odpowiednią literaturę lub nawet kurs ideologii nazistowskiej: „Cała koncepcja poczęcia i rodzenia dzieci została przez Trzecią Rzeszę przeniesiona na zupełnie inny poziom. Spółkowanie było problemem biologicznym. Szkolenia oferowane w domach pomagały matkom i dziewczętom zrozumieć, jak niezbędne



Walt Disney, *Education for Death 0150 The Making of the Nazi* (1943). Kadr z filmu nakręconego na podstawie książki G.Ziemera

dla ich zdrowia były częste intymne uściski z mężczyznami. [...] Kilka tygodni z dala od ich mężczyzn, codzienne wykłady na tematy płciowe, stymulująca literatura [...] wszystko to pomaga w podniesieniu dzietności. I to jest nasza ambicja: podniesienie dzietności” (s. 58).

Domy Dzieł Pomocy Matce i Dziecku otwierały dalszą, trwałą relację: po porodzie i powrocie do domu państwo poprzez urzędników z opieki społecznej (Nationalsozialistische Volkswohlfahrt – NSV) sprawdzało, jak młode matki radzą sobie z wychowaniem najmłodszych obywateli na oddanych nazistów. Pracownik NSV okresowo wizytował domy, w których mieszkały dzieci i przeprowadzał wywiad z matką oraz dzieckiem, by mieć pewność, że mały obywatel już od najmłodszych lat jest właściwie zapoznawany z ideologią nazistowską. Pierwszym etapem instytucjonalnego wdrażania nazizmu były już żłobki (Kindertagesstätte), do których mogły uczęszczać niemieckie maluchy pracujących rodziców, oczywiście pochodzenia aryjskiego.

Przekazując dzieci pod opiekę pielęgniarek, rodzice podpisywali „zgodę na to, by podczas przebywania w żłobku dzieci były pod jurysdykcją Partii. Partia mogła z nimi postępować, jak uważała za stosowne” (s. 73). W umysłach najmłodszych dzieci utrwalano model bycia posłusznym, serwując im jedynie słuszne prawdy życiowe: „[...] dzieci były wychowywane w bezwzględnej karności i absolutnym posłuszeństwie [...]. Uczyły się czcić Führera i patrzeć na niego jak na zbawcę Niemiec. Ich umysły były zbyt niedojrzałe, by pojąć wszystkie jego wielkie osiągnięcia, ale żadne dziecko nie opuszczało instytucji, nie dowiedziawszy się, że Hitler to nadczłowiek. [...] w główkach małych chłopców zasiewano pierwsze wielkie pragnienie, by zostać żołnierzami Hitlera, u dziewczynek zaś rozwijano pierwsze instynkty macierzyńskie” (s. 74). Warto dodać, że w pierwszym etapie edukacyjnym dopuszczana było istnienie koedukacyjnych grup. Jednak w kolejnych latach edukacja chłopców i dziewcząt niemieckich była prowadzona osobno, w sposób profilowany. Sześcioletni chłopcy zatem stawali się Pimpfami. W nauce pomagał im podręcznik *Pimpf im Dienst*

JAK WYCHOWAĆ NAZISTĘ

REPORTAŻ O FANATYCZNEJ EDUKACJI



GREGOR ZIEMER

działaniami wojskowymi, manewrami, strzelaniem, gimnastyką czy rysowaniem map. Nieodłącznym elementem były codzienne, co najmniej kilkunastokilometrowe, marsze. W czasie wizyt oraz rozmów z nauczycielami Ziemer nie słyszał o problemach związanych z psychologią dziecka, pedagogiką, motywacją czy nauką krytycznego myślenia. Nauczyciele byli skoncentrowani na czymś zgoła innym: „Przepetniała ich tylko i wyłącznie jedna idea: sprawić, by chłopiec myślał, czuł i działał jak prawdziwy nazista” (s. 90). Służyć temu miało inklinowanie treści ideologicznych do możliwie każdego przedmiotu, jaki pojawiał się na lekcjach w szkole: od przyrody, przez geografę, a zwłaszcza po historię. Idea przywództwa, nieustannej walki, poszerzania przestrzeni życiowej czy utrzymania czystości rasowej mogła być omawiana na przykładzie wiersza, obserwacji życia mrówek czy krytyki systemu demokratycznego w Stanach Zjednoczonych. Partia dbała, by mały obywatel nie miał zbyt wiele czasu na jakąkolwiek refleksję – po szkole każdy chłopiec miał obowiązki wobec partii: „Dla Pimpfa dzień szkolny nie kończy się o pierwszej.

[...] Spotyka się z innymi Pimpfami w miejscowej centrali. Tam czekają na niego zadania nałożone przez NSV lub Partię; [...] wykonuje setki użytecznych prac – oczywiście za darmo” (s. 99). Wypełnienie czasu dzieciom miało także inny, dodatkowy cel: ograniczenie ważności struktury rodzinnej i zastąpienie jej grupą rówieśniczą ze starannie reżyserowanym i jedynie słusznie akceptowanym zachowaniem.

Gdy chłopiec osiągał wiek 14 lat, mógł wstąpić do Hitlerjugend, gdzie kontynuował zdobywanie wiedzy aż do osiągnięcia wieku 18 lat. W tym czasie kontynuował naukę w szkole, skupiając się na rozwijaniu tężyzny fizycznej oraz zdobywania wiedzy w zakresie historii Partii, geografii wojskowej, botaniki, zoologii czy chemii (s. 200). Na terenie III Rzeszy funkcjonował system rozlicznych ośrodków Hitlerjugend m.in.: morskich, lotniczych czy zmotoryzowanych. Według Ziamera co roku około sześć milionów chłopców uczestniczyło w rozmaitych imprezach sportowych, organizowanych przez Hitlerjugend. Po ukończeniu edukacji chłopcy odbywali roczną służbę pracy, a następnie szli do wojska. Jeżeli chcieli studiować, mieli taką możliwość, jednak w ograniczonym zakresie – premiiowane były kierunki służące rozwojowi państwa i jego wysokiej roli społecznej: medyczne, prawne, nauczycielskie czy militarne. Minister Rust w instrukcji „Wychowanie i nauczanie...” (Erziehung und Unterricht) wyraźnie nakreślił role społeczne przyszłych absolwentów: „Mężczyźni i kobiety, którzy są odpowiedzialni za zdrowie i dobrobyt ideologię polityczną oraz kulturę narodu, muszą czuć się częścią ludu, muszą żyć z ludem i myśleć jak lud” (s. 221).

Młode kobiety również mogły studiować, jednak jak pisze Ziemer, studentki stanowiły około 10% (s. 220) ogółu studiujących, co miało związek z zupełnie innym podejściem do edukacji w przypadku dziewczynek.

Mimo że edukacja dzieci w pierwszych latach życia prowadzona była wspólnie, w wieku sześciu lat chłopcy i dziewczynki byli separowani i od tego momentu ich nauka odbywała się osobno. Miało to na celu profilowanie dzieci do ról ściśle związanych z ich płcią, jakie wobec nich zakładała partia. Rolą mężczyzn była walka, rolą kobiet rodzenie dzieci. Jak pisał Ziemer: „Zanim dziewczynki w nazistowskich Niemczech ukończą czternaście lat, są klasyfikowane jako Jungmädel, młode dziewczęta. W tym czasie otrzymują te

podstawy edukacji, które Partia uznaje za istotne. Ale przede wszystkim uświadamia im się ich misję w Trzeciej Rzeszy – mają być rodzicielkami zdrowych dzieci. Dlatego tematyka płciowości wprowadzana jest wcześniej i realistycznie. [...] Państwo jest zainteresowane przede wszystkim ich zdrowiem fizycznym. Jungmädel mają mieć zdrowe ciało, zrównoważony umysł i niezachwiane przekonanie, że zbawcą Niemiec jest Adolf Hitler” (s. 113). Warto dodać, że Ziemer nie dopowiedział, co działo się z dziećmi, które nie chciały realizować ściśle przypisanych im przez partię ról. Co szokujące, z jego obserwacji wynikało, że zaznajamianie dziewcząt niemieckich z ich przyszłą rolą, jaką było macierzyństwo, następowało, zanim same zainteresowane były do niej zdolne fizycznie bądź psychicznie: „[...] Jungmädel, otrzymywały wykształcenie wystarczające, by umiały czytać i pisać, no i trochę rachować. Większość ich edukacji dotyczyła gospodarstwa domowego i przygotowania do rodzenia dzieci. [...] Czy to nie jest ich misja? [...] Czy jest dla dziewcząt cokolwiek ważniejszego niż wyjście za mąż i rodzenie dzieci? [...]” (s. 114). Młode dziewczęta miały mocno ograniczony program nauczania, który skupiał się wyłącznie na nauce umiejętności przydatnych przyszłej matce i gospodyni domowej: „Większość dnia poświęcona była gospodarstwu domowemu, eugenicie i wychowaniu fizycznemu. [...] Te lekcje dostarczały solidnej wiedzy na temat każdego etapu prac domowych i gotowania, jak również opieki nad dziećmi i chorymi. Ich program obejmował także szczegółowe wykłady dotyczące spraw płciowych. Rassenkunde, rasoznawstwo, ujawniało wady ras niearyjskich [...]. Weekendy przeznaczone są na półwojskowe piesze wycieczki, które często zaczynają się w sobotę w południe i trwają do niedzieli wieczorem” (s. 115). Widoczna była dbałość o nieustającą stymulację młodych umysłów jedynie słuszną i jedynie akceptowalną wizją ich przyszłości, także w maksymalnym oderwaniu od środowiska rodzinnego.

Można dojść do wniosku, że w zasadzie każdy aspekt życia dzieci był ściśle uregulowany i zaprogramowany przez Partię. Także wybór literatury: „W niemieckich szkołach nie ma bibliotek takich, jakie my znamy. Zwłaszcza dziewczętom nie wolno kupować przypadkowych książek. Wszelką literaturę, która w jakikolwiek sposób wspomina o polityce, można kupić tylko w Brauner Laden, brunatnym sklepie” (s. 124).

W wieku czternastu lat dziewczęta wstępowały do Związku Niemieckich Dziewcząt (Bund Deutscher Mädel), gdzie ugruntowywały wiedzę niezbędną do pełnienia jedynie słusznej roli matki i żony. Kontynuowały tam wykłady z zakresu prowadzenia gospodarstwa domowego oraz eugeniki. Ziemer podawał, że co roku, do szkół BDM przyjmowano około 500 tys. Jungmädel (s. 179). „Każda dziewczyna [...] musi nauczyć się obowiązków matki, zanim ukończy szesnaście lat, aby mogła rodzić dzieci. Dlaczego dziewczęta miałyby zawracać sobie głowę wyższą matematykę, sztuką, dramatem albo literaturą? Mogą rodzić dzieci bez takiej wiedzy” (s. 170). Co znamienne, Ziemer przytoczył także statystyki: w Mein Kampf jest 30 stron poświęconych edukacji chłopców i siedem wersów (!) poświęconych edukacji dziewcząt.

Na uwagę zasługuje fakt budowania pewnej alternatywnej rzeczywistości, nieuznającej aktualnej wiedzy pedagogicznej, psychologicznej czy medycznej. Z rozmów przytoczonych przez Ziamera wyziera megalomańska wręcz pewność, z jaką nazistowscy nauczyciele krzewili nowoczesne w ich mniemaniu metody pracy z dziećmi: „[...] do cudzoziemców wreszcie dociera fakt, iż wysunęliśmy się na światowe prowadzenie w dziedzinie edukacji i mamy do zaoferowania coś, co świat powinien zacząć naśladować, jeżeli stwierdzi, co jest dla niego dobre”. (s. 142).

Świat na szczęście poszedł w innym kierunku, choć książka Ziamera stanowi niepodważalnie ponadczasową przestrożę dla osób odpowiedzialnych za edukację oraz zdrowie psychiczne dzieci i młodzieży. Jest głośnym ostrzeżeniem przed sterowaną politycznie profilowaną ideowo edukacją, przed likwidowaniem wolnej i nieograniczonej kultury i nauki, przed próbą budowania społeczeństwa – homogenicznego i ksenofobicznego monolitu, który inność uznaje za zło i zagrożenie. To zderzenie dwóch form podejścia do wychowania młodego człowieka: wychowania w szacunku, akceptacji i tolerancji różnorodności w kontrze do ksenofobii, próby unifikacji ról płciowych i społecznych, do wychowywania w nienawiści do wszystkiego, co inne.

Tytuł: *Jak wychować nazistę.*
Reportaż o fanatycznej edukacji
Autor: Gregor Ziemer
Tłum. Anna Dorota Kamińska
Wydawnictwo: Znak Literanova
Rok wydania: 2021

UNIWERSYTET W BURGOS WSPIERA PAMIĘĆ O AUSCHWITZ

Rektor Uniwersytetu w Burgos, Manuel Pérez Mateos, oraz Álvaro Enrique de Villamor y Soraluze, prezes Narodowego Instytutu Auschwitz-Birkenau w Hiszpanii oraz Konsul Honorowy RP w tym kraju, podpisali porozumienie o współpracy w celu wspólnego rozwijania działań, których celem będzie upamiętnienie okrucieństw popełnionych w historii człowieka, a także ukazywanie wartości solidarności, której doświadczali więźniowie obozu koncentracyjnego Auschwitz.

Narodowy Instytut Auschwitz-Birkenau w Hiszpanii realizuje działania zgodnie z misją Miejsca Pamięci Auschwitz. Ma on wspomagać nie tylko rządy poszczególnych regionów w Hiszpanii, ale też uniwersytety, fundacje, instytucje publiczne i prywatne w opracowywaniu narzędzi edukacyjnych dotyczących zarówno historii Auschwitz, jak i współczesnych zagadnień związanych z ochroną praw człowieka.

Álvaro Enrique de Villamor oraz rektor wyrazili przekonanie, że to partnerstwo, wspierane przez prorektora ds. odpowiedzialności społecznej, kultury i sportu, Delfina Ortegę, będzie przynosiło owoce w postaci wzrostu świadomości środowiska akademickiego na temat wartości demokracji, pokoju i praw człowieka.

– Jesteśmy przekonani, że współpraca z Uniwersytetem w Burgos pozwoli w pewien sposób połączyć dwa bardzo ważne elementy istotne w tworzeniu społeczeństw demokratycznych w kontekście europejskim. To z jednej strony kształcenie w dziedzinach nauk społecznych i technicznych na uniwersytecie, a z drugiej edukacja w zakresie wartości społecznych i umacnianie pamięci, nad którą musimy pracować – powiedział Konsul Honorowy RP.

Prezes Instytutu powiedział, że „bez pamięci społecznej nie może być mowy o społecznej odpowiedzialności, stąd też ogromna wartość tej umowy”.

Współpraca rozpocznie się w najbliższych tygodniach od zorganizowania w Teatro Principal w Burgos konferencji, podczas której

prorektor Delfín Ortega został mianowany honorowym kuratorem wystawy głównej Instytutu Auschwitz-Birkenau, która obecnie znajduje się w klasztorze San Salvador w Oña. Spotkanie będzie także okazją do wymiany refleksji dotyczących zagadnień prezentowanych na ekspozycji „Niemiecki Nazistowski Obóz Śmierci Konzentrationslager Auschwitz”.

Prorektor wyjaśnił, że konferencja jest początkiem tej relacji, ale podstawowym celem jest praca nad opracowaniem zajęć popularyzujących pamięć, zwłaszcza, że tematyka Auschwitz daje możliwość bardzo uniwersalnej i przekrojowej refleksji. Ortega zaznaczył, że kierunki działania wspierać będą przekazywanie wiedzy w społeczeństwie. Zaznaczył on również, że istnieje projekt utworzenia studiów na Uniwersytecie w Burgos przy współpracy z Narodowym Instytutem Auschwitz-Birkenau w Hiszpanii.

Na mocy tej umowy powstaną również pogłębione projekty, służące edukacji i szkoleniom. – Auschwitz nie tylko reprezentuje antywartości zbrodni popełnionej w przeszłości przez człowieka; Auschwitz to także tygiel wartości, które odnaleźć w ogromnej liczbie relacji ocalałych. Opowiadali oni o ludziach, którzy w ekstremalnym świecie obozu byli w stanie bezinteresownie wspierać innych – często nieznanym – a w niektórych przypadkach byli zdolni oddać za nich życie – powiedział prezes Instytutu.

– Kontrast pomiędzy wartościami i antywartościami jest tym, co pozwala nam pracować na bardzo szerokich płaszczyznach – i nie mam wątpliwości, że wraz z Uniwersytetem Burgos inicjujemy jeden

z ważnych kamieni milowych Narodowego Instytutu Auschwitz-Birkenau w Hiszpanii – podkreślił.

Rektor Pérez Mateos podziękował Instytutowi za zainteresowanie odzyskiwaniem pamięci społecznej i historycznej, która przypomina nam o tym, czym jest natura ludzka.

– Minęło już ponad 80 lat, a mimo to wciąż jesteśmy wstrząśnięci tą historią. Wierzę, że tak powinno być. Uniwersytet może odegrać tu

istotną rolę. Nasi studenci i cała społeczność akademicka powinni cały czas przypominać sobie, co niesie ze sobą pamięć – dlatego tak ważna jest współpraca z Państwem Instytutem w celu rozwijania naszej działalności – powiedział.

Uniwersytet w Burgos jest uczelnią publiczną. Na 30 kierunkach licencjackich i 20 kierunkach doktoranckich kształci się tu około 10 000 studentów.

Instytut Auschwitz-Birkenau podejmuje współpracę międzynarodową i oferuje, w ścisłej współpracy z Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau liczne projekty kulturalno-społeczno-edukacyjne. Celem Instytutu jest budowanie i ciągłe poszerzanie sieci osób zaangażowanych w działania dyplomacji pamięci w Muzeum Auschwitz i docieranie do tych, którzy w Miejscu Pamięci nigdy nie byli. Działania te Instytut podejmuje we współpracy z instytucjami zajmującymi się tematyką Holokaustu i Zagłady na świecie, instytucjami edukacyjnymi i kulturalnymi, stowarzyszeniami, z osobami zaangażowanymi w tę problematykę.

Rektor Uniwersytetu w Burgos, Manuel Pérez Mateos, oraz Álvaro Enrique de Villamor y Soraluze, prezes Narodowego Instytutu Auschwitz-Birkenau w Hiszpanii oraz Konsul Honorowy RP



ANTYSEMITYZM W PIŁCE NOŻNEJ: NAJWAŻNIEJSZA JEST EDUKACJA

W kwietniu tego roku grupa kibiców holenderskiego pierwszoligowego FC Vitesse zaintonowała podczas zlotu przed meczem przeciwko Ajaxowi „*Hamas, Hamas, Jews to the gas*” (*Hamas, Hamas, Żydzi do gazu*). Pojawiły się wzmianki na ten temat w mediach, lecz szybko zniknęły po tym, jak władze obiecały zbadać sprawę. Rozgrywki toczyły się dalej, rozpoczęła się kolejna runda meczów.

Nie był to jednak odosobniony przypadek. Tego typu zachowania stały się w ostatnich czasach bolesną rzeczywistością dla kibiców klubu z Amsterdamu oraz innych drużyn (np. londyńskiego Tottenham Hotspur) postrzeganych jako żydowskie z uwagi na swoją historię. Kibice doświadczają również bezpośrednich przejawów antysemityzmu na stadionach oraz poza nimi. Dla przykładu, w październiku tego roku fani trzymający izraelskie flagi podczas meczu Ligi Konferencji Europy między drużynami Union Berlin i Maccabi Haifa rozgrywanego w stolicy Niemiec padli ofiarą antysemickich zachowań, kiedy to kibice Union Berlin oblali ich piwem.

Niemiecka Borussia Dortmund to jeden z niewielu topowych klubów, które w ostatnich latach regularnie stawiały czoła temu problemowi. W 2019 roku klub, wraz ze współzałożycielami Domu Anne Frank w Amsterdamie, organizacją Fare network (Fotball przeciwko Rasizmowi w Europie) oraz holenderskim klubem Feyenoord stworzyli projekt „Changing the Chants” (CtC). Inicjatywa ta uzyskała wsparcie Unii Europejskiej i jest ukierunkowana na edukowanie kibiców oraz tworzenie wytycznych w zakresie walki z antysemityzmem. Punktem kulminacyjnym tego wieloaspektowego dwuletniego projektu była dwudniowa konferencja zorganizowana w Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau oraz Międzynarodowym Domu Spotkań Młodzieży w Oświęcimiu w dniach 31 sierpnia – 1 września 2021 r..

Ponad 50 gości z jedenastu krajów przybyło na hybrydowe wydarzenie zorganizowane zarówno w formule online, jak i offline, ponad 500 osób wzięło udział w wielu interesujących wykładach, debatach oraz panelach dyskusyjnych

prowadzonych przez Internet. Uczestnicy, którzy zebrali się na konferencji w Oświęcimiu zwiedzali Miejsce Pamięci Auschwitz-Birkenau z przewodnikami, którzy towarzyszyli im również podczas spaceru po mieście oraz zwiedzania tamtejszego Muzeum Żydowskiego.

Andrzej Kacorzyk, Dyrektor Międzynarodowego Centrum Edukacji o Auschwitz i Holokaucie, przywitał uczestników konferencji zebranych w audytorium. W swoim przemówieniu przypomniał publiczności, iż nienawiść i dyskryminacja, którym nikt się nie sprzeciwił stworzyły podwaliny okrucieństwa drugiej wojny światowej: „Antysemityzm, propaganda, rozwijanie dumy narodowej w oparciu o rasizm doprowadziły Niemców do zbrodni Holokaustu, do tysięcy zbrodni wojennych dokonanych w Polsce i tak wielu innych państwach europejskich. Dlatego nasze spotkanie, nasza praca, nasza działalność są tak ważne w dzisiejszym świecie”.

W panelu „Pamięć i Edukacja – potencjalny wpływ na społeczeństwo poprzez piłkę nożną oraz nowe grupy docelowe” Nataliia Tkachenko, pracownica Państwowego Muzeum zaangażowana w projekty edukacyjne, podkreśliła, że w ostatnich latach w Miejscu Pamięci Auschwitz trwają badania historyczne, mające na celu pogłębienie i nowe spojrzenie na wiele aspektów dotyczących historii obozu, a w pracy edukacyjnej coraz większe znaczenie ma prezentowanie tej historii poprzez pryzmat doświadczenia jednostek. Wiele osób zaangażowanych w walkę z antysemityzmem również zauważyło, iż umieszczanie narażonych na prześladowania społeczności w centrum swoich działań przynosi bardzo dobre rezultaty. Willem Wagenaar, badacz współpracujący z Domem Anne Frank, przytoczył pozytywny



Fot. Mareen Meyer

wpływ spotkania kibiców klubu Feyenoord ze starszą Żydówką, także kibicującą klubowi z Rotterdamu. Kibice zorientowali się, że słowa, które wyśpiewywali raniły prawdziwych ludzi mieszkających w ich własnym mieście. „Nagle to przestają być „Żydzi”. Dostrzegają prawdziwe twarze”, dodał Steven Berger, przedstawiciel klubu odpowiedzialny za kontakty z kibicami. Według niego wydarzenie to otworzyło oczy wielu uczestnikom.

Pavel Klymenko, Kierownik ds. Polityk organizacji Fare network stwierdził, iż wiele klubów niechętnie konfrontowało się z problemem antysemityzmu z obawy o występowanie przeciwko swoim własnym fanom. „W piłce nożnej rozliczenie się z antysemickimi zachowaniami przyszło późno. Klubom bardzo trudno przychodzi konfrontacja z własnymi kibicami”. Drużyny, którym się to jednak udało doszły do wniosku, iż prezentowanie roli, jaką żydowscy gracze oraz kibice odegrali w historii klubów często przyczyniało się do zmiany nastawienia.

Wszyscy mówcy zgodnie powtarzali, iż kluczowa jest edukacja, a nie karanie. „Należy uwzględnić edukację w ramach sankcji”, powiedział Chris

Gibbons, dyrektor firmy konsultingowej Inside Inclusion współpracującej z klubami, graczami oraz federacjami w zakresie równości, różnorodności oraz walki z dyskryminacją. Dodał, iż „należy zachęcać uczestników, by sami przyczyniali się do zmian”.

W swoim przemówieniu przedstawiającym wytyczne projektu CtC w zakresie walki z antysemityzmem Wagenaar podkreślił, iż kluczową rolę odgrywało zaangażowanie kibiców. „Problemy pojawiają się przez kibiców, ale to nie oni sami je stanowią, są raczej częścią rozwiązania. Edukowanie nie polega na mówieniu kibicom, czego nie mogą robić, ale na rozmawianiu z nimi na tematy, które ich interesują, na nawiązywaniu do ich dumy z klubu oraz miasta”.

Daniel Lörcher, Kierownik ds. odpowiedzialności korporacyjnej w klubie Borussia Dortmund postrzega kluby piłkarskie jako „działaczy społecznych”, z których zaangażowania można korzystać do wprowadzania zmian. Wyraził on nadzieję, iż podsumowanie projektu CtC w Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau stanowiło dopiero początek aktywności w tym zakresie.

MIĘDZYNARODOWY KONKURS PLASTYCZNY „LUDZIE LUDZIOM ZGOTOWALI TEN LOS” IM. AUGUSTA KOWALCZYKA

Międzynarodowy Konkurs Plastyczny „Ludzie ludziom zgotowali ten los” im. Augusta Kowalczyka ogłaszany jest co roku przez Młodzieżowy Dom Kultury nr 1 im. Artystów Rodu Kossaków w Tychach oraz Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau.

Geneza konkursu wiąże się z obchodami Miesiąca Pamięci Narodowej, kiedy to co roku w kwietniu ww. instytucje oraz Towarzystwo Opieki nad Oświęcimiem organizowały wyjazdy tyskiej młodzieży do Miejsca Pamięci Auschwitz-Birkenau. Pierwsza edycja konkursu, o zasięgu miejskim, odbyła się w 1993 r. jako reakcja na wyrażanie przez uczniów swoich refleksji powstałych w czasie zwiedzania byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady. Duże zainteresowanie konkursem spowodowało, że w 1999 r. pierwszy raz zasięgiem objął on całą Polskę, natomiast w 2005 r. odbyła się pierwsza edycja międzynarodowa. Od tej pory konkurs odbywa się co roku, wcześniejsze edycje odbywały się w trybie biennale.

W 2013 r. konkurs poświęcono pamięci wieloletniego przyjaciela MDK 1 oraz współtwórcy konkursu, ocalałemu z Auschwitz o numerze 6804, Augustowi Kowalczykowi. August Kowalczyk wraz z innymi byłymi więźniami obozów koncentracyjnych – Grzegorzem Czempasem, Florianem Grankiem, Barbarą Puc, Haliną Birenbaum, Barbarą Kruczkowską, Arturem Krasnokuckim, Wacławem Diakończykiem, Jerzym Fijołkiem, czy Jerzym Marią Ulatowskim przybliżał laureatom konkursu swoje obozowe przeżycia oraz przez wiele lat był przewodniczącym konkursowego jury.

Wystawy pokonkursowe były wielokrotnie eksponowane poza murami MDK 1. W 1999 r. odbyło się Międzynarodowe Seminarium realizowane pod auspicjami Projektu „Budujemy nowe mosty” w Jerozolimie. W związku z tym wydarzeniem wystawa pokonkursowa IV edycji

konkursu została przekazana Ministerstwu Edukacji i Kultury Izraela oraz Radzie ds. Wymiany Młodzieży Izraela po ceremonii upamiętniającej ofiary holocaustu 6 grudnia 1999 r. w Jerozolimie. Zbiór dzieł młodych artystów został przekazany do Yad Vashem, by mógł być prezentowany jako ekspozycja objazdowa. W 2005 r. wystawa pokonkursowa z VII edycji konkursu prezentowana była w warszawskiej galerii działającej pod patronatem UNICEF-u. Prace laureatów VIII i IX edycji konkursu (2006 i 2007 rok) zostały ofiarowane Centrum Modlitwy i Dialogu w Oświęcimi. W 2008 r. pokonkursowy plon został przedstawiony w Poznaniu w Zespole Szkół Muzycznych oraz MDK 3, zaś w 2009 r. w Muzeum Archidiecezjalnym w Katowicach.

W styczniu 2011 r. przy ul. Mariackiej w Katowicach można było obejrzeć wystawę plenerową „Dziecko w Auschwitz. Pamiętamy...” zorganizowaną przy współpracy z Katowickim Oddziałem Instytutu Pamięci Narodowej. W lutym 2020 r. w Katowicach, w siedzibie COP-u przy ul. Młyńskiej prezentowane były prace laureatów konkursu jako upamiętnienie 75. rocznicy wyzwolenia niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz. Wystawa ta powstała przy współpracy z Towarzystwem Opieki nad Oświęcimiem, Centrum Organizacji Pozarządowych w Katowicach oraz Oddziałowym Biurem Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Katowicach.

Trzy lata temu przedstawiciele Organizatorów konkursu podjęli decyzję o potrzebie wprowadzenia zmian zarówno w sposobie



realizacji tematyki konkursowej, jak również w strukturze organizacyjnej. Tematyka konkursowa od trzech edycji stwarza nową przestrzeń do nawiązania międzypokoleniowego dialogu. Zachęcanie uczestników do realizacji prac plastycznych w nawiązaniu do współczesnych obrazów zniewolenia oraz przedstawienia ich sposobu myślenia w nawiązaniu do tematyki obozowej, tematu wojny i zniewolenia. Dodatkowo pragniemy, aby uczestnicy konkursu odnieśli się w swoich pracach do wspomnień zawartych w książkach autorstwa byłych więźniów obozów koncentracyjnych, a także zwrócili uwagę na ważne zdania przez nich

wypowiadane. Poprzez takie działania chcemy nawiązać ów wspomniany dialog międzypokoleniowy, stworzyć sytuację, w której młodzi ludzie rozmawiają, przeżywają i myślą o jakże dalekich dla nich wydarzeniach historycznych.

Jedną z form podsumowania każdej edycji konkursu jest katalog, w którym umieszczone zostają prace nagrodzone, wyróżnione i zakwalifikowane do wystawy. Zmiana szaty graficznej tego wydawnictwa również wpływa na zwrócenie uwagi szerszej grupie osób na te bolesne karty historii, ale jednocześnie pokazuje,

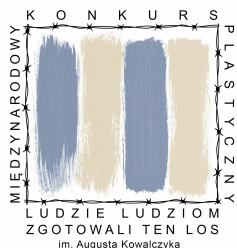
że współcześnie młodzi ludzie natrafiają na wiele sytuacji, w których doświadczają upokorzenia, bólu, cierpienia.

Poruszające prace, które pojawiają się podczas ostatnich trzech edycji konkursu nawiązujące do współczesnych obrazów zniewolenia wywołują zdumienie, zdziwienie, ale także smutek i przerażenie w odbiorcach. Warto uświadamiać kolejne pokolenia, warto zwracać uwagę na konieczność budowania szacunku i traktowania ludzi równo, bez względu na występujące różnice. Dlatego też w obecnej edycji postanowiliśmy powołać się na słowa Mariana Turskiego wypowiedziane podczas obchodów 75. rocznicy wyzwolenia KL Auschwitz, jako inspiracji dla autorów prac plastycznych. Słowa te nadal mocno wybrzmiewają i dlatego warto je przypominać.

Zachęcamy do udziału w konkursie młodzież w wieku powyżej 11 lat, która może przygotować prace w różnych technikach oraz różnych formatach. W obecnej edycji udział jest bezpłatny, co dla nas Organizatorów jest również ważnym elementem umożliwiającym udział większej liczbie osób. Ponadto, tegoroczne podsumowanie konkursu połączone z wernisażem wystawy prac nagrodzonych, wyróżnionych i zakwalifikowanych odbędzie się w Miejscu Pamięci Auschwitz. Jesteśmy przekonani, że ta wystawa w tym miejscu nabierze dodatkowego wymiaru symbolicznego. Jest to także efekt wspaniałej współpracy pomiędzy Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau, a Młodzieżowym Domem

Zapraszamy do udziału w konkursie oraz rozpowszechniania informacji na temat tego wydarzenia.

Regulamin konkursu dostępny jest na stronie internetowej: mdk1.tychy.pl/konkursy/





NOWA WYSTAWA THE WIENER HOLOCAUST LIBRARY – THIS FASCIST LIFE: RADICAL RIGHT MOVEMENTS IN INTERWAR EUROPE

Biblioteka The Wiener Holocaust Library wraz z twórcami projektu poświęconego ruchom faszystowskim w Europie European Fascist Movements 1918 – 1941 project z przyjemnością ogłaszają otwarcie nowej wystawy czasowej This Fascist Life: Radical Right Movements in Interwar Europe (Faszystowskie życie: radykalne ruchy prawicowe w międzywojennej Europie).

W obliczu prawicowego radykalizmu rosnącego w siłę w Europie i w innych częściach świata wystawa ta nabiera aktualności i powraca do pierwszych przejawów destrukcyjnego zjawiska faszyzmu.

Partie polityczne, ugrupowania milicji oraz ruchy o charakterze faszystowskim pojawiły się w całej Europie po pierwszej wojnie światowej. Organizacje te łączyły ultra nacjonalistyczne idee oraz podobny styl i sposób działania, poprzez które kształtowały politykę i społeczeństwo, niekiedy kompletnie je zmieniając. Mobilizowały się na ulicach, by atakować swoich przeciwników oraz wspierały dochodzenie do władzy partii faszystowskich w takich krajach, jak Włochy, Niemcy i Austria. W późniejszym czasie przyczyniły się do wprowadzenia na terenie całej Europy niemieckiej okupacji oraz szerzenia polityki prześladowań i ludobójstwa.

Wystawa poświęcona jest doświadczeniom szeregowych członków ruchów faszystowskich

w okresie międzywojennym. Odwołuje się do nowych wyników badań poświęconych odkrywaniu motywacji, jaka kierowała nowymi oraz już doświadczonymi członkami tych organizacji; do ich codziennych działań w ramach organizowanych marszy, wieców, aranżowanej przemocy, aktywności w klubach sportowych i rozrywkowych. Wystawa This Fascist Life analizuje rolę, jaką odgrywały przyjęte przez faszystów rytuały i symbole: ich mundury, sposób salutowania oraz pieśni. Bada znaczenie pojęcia męskości dla przedstawicieli owych grup, jak również międzynarodowe powiązania między jednostkami formowanymi na gruncie lokalnym.

Równoległe z wystawą, która będzie dostępna dla zwiedzających do lutego 2022 roku, w Bibliotece odbywać się będą wydarzenia wirtualne oraz tradycyjne poświęcone zjawisku faszyzmu na terenie całej Europy od lat dwudziestych XX wieku po bardziej współczesne radykalne ruchy prawicowe.



MUZEUM UCHODźCÓW ŻYDOWSKICH W SZANGHAJU

Szanghaj to miejsce, które pojawiło się na wielu kartach historii. Jednak wiele skomplikowanych losów miasta i jego mieszkańców nadal pozostaje nieodkrytych. Jedną z prób zachowania pamięci o niezwykłych miejscach, wydarzeniach i mieszkańcach tego miasta podjęło Muzeum Uchodźców Żydowskich w Szanghaju (Shanghai Jewish Refugees Museum).

Muzeum zostało utworzone w 2007 roku w celu upamiętnienia żydowskich uchodźców z lat 30. i 40. XX wieku. Mieści się w dzielnicy Hongkou, a jego głównym punktem jest synagoga Mojżesza. W 2017 roku rozpoczęto projekt rozbudowy muzeum, w ramach którego wywłaszczono domy po zachodniej i południowej stronie dawnego terenu Synagogi Mojżesza. Budynek zmodernizowano, zachowując jego oryginalny wygląd. Przestrzeń wystawowa zyskała nowy wygląd i została powiększona do około 4 tysięcy metrów kwadratowych. Dodatkowo wzrosła liczba eksponatów ze 150 do około 1 tysiąca. Budynek muzeum jest jedynym zachowanym obiektem historycznym w Chinach, który odzwierciedla życie uchodźców żydowskich w Chinach podczas II wojny światowej.

W chwili powstania, tj. w 2007 roku, Muzeum Uchodźców Żydowskich w Szanghaju, stanęło przed wyzwaniem zgromadzenia wystarczającej liczby eksponatów, umożliwiającej opowiedzenie historii około 20 tysięcy żydowskich uchodźców, którzy szukali schronienia w szanghajskiej dzielnicy Hongkou podczas II wojny światowej. Od 2010 roku, kiedy to muzeum otrzymało zabawkową riksę podarowaną przez byłego żydowskiego mieszkańca, do Szanghaju zaczęły napływać kolejne podarowane przedmioty. Wzrost zainteresowania działaniami muzeum oraz liczby zwiedzających ekspozycje (przed 2017 rokiem liczba zwiedzających wynosiła ok. 100 tysięcy osób rocznie) przyczyniły się do podjęcia decyzji o rozbudowie całego kompleksu. Ostatecznie, w dniu 8 grudnia 2020 roku, odnowione muzeum, które znajduje się w miejscu dawnej synagogi Ohel Mosze zbudowanej w 1927 roku w dzielnicy Hongkou, ponownie otwarto dla zwiedzających.

Zdaniem kuratora tego obiektu, którym jest Chen Jian, istotną rolą muzeum jest zachowanie dla przyszłych pokoleń pamięci o wyjątkowości tego miejsca i historii ludzi w nim żyjących. W wyniku przebudowy, Muzeum Uchodźców Żydowskich w Szanghaju czterokrotnie zwiększyło swoją dotychczasową powierzchnię. Dostępne są nowe sale wielofunkcyjne, obiekty edukacyjne i prawie tysiąc eksponatów, które nawiązują do historii wielu Żydów, którzy znaleźli schronienie w Szanghaju, uciekając przed prześladowaniami oraz nazistowskimi masakrami. W muzeum zgromadzono także nagrania i relacje uchodźców na temat ich wspomnień, życia codziennego i ich relacji z Chińczykami, w tym tak trudnym dla nich okresie. Dodatkowo w muzeum wykorzystano filmy multimedialne, które pozwalają zwiedzającym na poznawanie historii za pośrednictwem nowoczesnych technologii.

Istotnym elementem ekspozycji są pamiątki po uchodźcach, ofiarowane przez nich samych lub ich potomstwo, a także przedmioty przekazane przez lokalnych mieszkańców. Wśród nowych eksponatów jest m.in. dziana torebka podarowana przez mieszkankę Szanghaju Jin Wenzhen, której dziadek otworzył sklep z ryżem na East Changzhi Road w dzielnicy Hongkou w latach 40-tych. Z jej relacji wynika, iż dziadek otrzymał torebkę w 1940 roku, kiedy to wieczorem nieoczekiwanie zjawiała się żydowska para z dzieckiem chorym na febrę chcąc pożyczyć pieniądze. Przekazali torebkę w zastaw i mieli ją odkupić, kiedy będą mogli spłacić dług. Para ta nigdy więcej się nie pojawiła, a mężczyzna przechowywał torebkę przez wiele lat, zanim ostatecznie zdecydował się przekazać ją muzeum. Wśród niezwykłych eksponatów jest także biała suknia ślubna Betty Grebenschikoff, żydowskiej uchodźczynie, która

eksponatów jest także biała suknia ślubna Betty Grebenshikoff, żydowskiej uchodźczyni, która spędziła 11 lat w Szanghaju, a obecnie mieszka w Stanach Zjednoczonych. Wielokrotnie odwiedzała ona swoje dawne miejsce zamieszkania przy Zhoushan Road w pobliżu muzeum i podczas jednej z podróży w 2013 roku zdecydowała się przekazać wyjątkowy dar dla muzeum.

W rozbudowanym muzeum znajduje się również biblioteka, w której mieści się kolekcja ponad ośmiu tysięcy książek podarowanych przez Kurta Wicka, 82-letniego byłego uchodźcę, który przybył do Szanghaju w 1939 roku wraz z rodziną, mając zaledwie rok.

Wyjątkowym miejscem w muzeum jest także Ściana Pamiętkowa, która zawiera ok. 19 tysięcy nazwisk osób zidentyfikowanych jako żydowscy uchodźcy Szanghaju. W tym miejscu należy podkreślić ogromny wysiłek osób zaangażowanych w stworzenie tej niezwyklej listy. To tylko kilka z wielu przykładów ilustrujących interesującą historię dzielnicy Hongkou i jej mieszkańców. Muzeum podejmuje liczne działania zmierzające do powiększenia

aktualnej kolekcji, istnieje więc duża szansa, że przy każdej kolejnej wizycie odwiedzający muzeum będą mogli odkryć coś nowego.

W przeszłości, w Muzeum Uchodźców Żydowskich w Szanghaju prezentowane były polskie wystawy, m.in. „Niemiecki Nazistowski Obóz Śmierci. Konzentrationslager Auschwitz” (2012) oraz „Samarytanie z Markowej” (2016). Aktualnie prowadzone są rozmowy na temat kolejnych wspólnych projektów. Należy także wspomnieć, iż w latach 40., w Szanghaju przebywała grupa około tysiąca uchodźców, będących obywatelami polskimi. Istnieje więc szansa, że w najbliższej przyszłości pojawią się nie tylko nowe eksponaty, ale także wystawy związane zarówno z historią uchodźców żydowskich, jak i Polski.

Przy tej okazji pragnę przekazać podziękowania dla pana Chen Jian, kuratora Muzeum Uchodźców Żydowskich w Szanghaju za dotychczasową współpracę oraz udostępnienie materiałów i zdjęć na potrzeby niniejszego opracowania. Jestem przekonany, że powyższy artykuł zachęci czytelników i miłośników historii do dalszych interesujących poszukiwań.





MEMORIA

PAMIEĆ • HISTORIA • EDUKACJA

memoria.auschwitz.org

WYDAWCA

Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau

REDAKTOR NACZELNY

Paweł Sawicki

SEKRETARZ REDAKCJI

Agnieszka Juskowiak-Sawicka

REDAKCJA

Bartosz Bartyzel
Imogen Dalziel
Marek Lach
Łukasz Lipiński

KONTAKT

memoria@auschwitz.org

